

Czarna porzeczka. Konieczna jest współpraca z przetwórcami

Rafał Szeleźniak

25 lipca 2017



Jakie są wrażenia z wizyty w Polsce przedstawicieli IBA (International Blackcurrant Association), która odbyła się w dniach 27-29 czerwca 2017 r.? Jak postrzegają oni produkcję czarnej porzeczki w naszym kraju na tle innych państw? Co wg nich powinniśmy zmienić, aby poprawić sytuację producentów i podnieść ceny owoców?

Jak ocenia Pan to co zobaczyliście Państwo w trakcie wizyty? Jaki był jej cel?

Anthony Snell, prezes IBA: Bardzo dobrze oceniam wizytę na polskich plantacjach, gdzie warunki uprawy porzeczki czarnej są świetne. To dla nas wyjątkowa okazja do oceny produkcji tych owoców w kraju, który jest światowym liderem. Celem IBA jest zrzeszanie producentów czarnej porzeczki na świecie, a także promowanie spożycia tych owoców, poprzez podkreślanie ich zalet (dużej zawartości m.in. antyoksydantów, antocyjanów, witaminy C). Dążymy też do tego, aby producenci otrzymywali odpowiednio wysokie ceny za czarną porzeczkę, a produkcja odpowiadała potrzebom rynku. Obecnie w Polsce ceny są zbyt niskie w związku z nadprodukcją.

Co należałoby zrobić w Polsce, aby podnieść ceny owoców?

Anthony Snell: Pierwsza sprawa to potrzeba większej współpracy pomiędzy producentami, a kolejna to nawiązanie współpracy z zakładami przetwórczymi. Produkcja owoców musi być planowana i bazować m.in. na kontraktacji oraz gwarancji ceny skupu. Ważne jest produkowanie tego, czego potrzebuje rynek, zarówno pod względem jakości produktu, jak i ilości. Widzimy, że w Polsce obecnie produkcja jest na wysokim poziomie, jest wielu producentów profesjonalnych, ale wciąż jest duża grupa producentów, którzy mają niewielkie i nieprofesjonalne gospodarstwa. Tu koniecznie trzeba podnieść standardy. Jeśli ci producenci mają zaopatrywać międzynarodowe firmy, to muszą sprostać ich wymaganiom. Ważne, aby małe gospodarstwa podnosiły standard jakości owoców (co potwierdzą takie certyfikaty jak np. GlobalG.A.P), do poziomu

profesjonalnych, dużych plantatorów. Tak jest w Wielkiej Brytanii, Francji, Danii, czy Nowej Zelandii, gdzie producenci porzeczki muszą spełniać wysokie standardy jakości, aby sprostać wymaganiom rynku. Wierzymy, że trzeba więcej pracować razem, gdyż brakuje rozmów pomiędzy producentami i przetwórcami. Nic nie powinno być sadzone na plantacji, dopóki wcześniej nie znajdzie się na ten towar kupca.



(Od lewej: Stefanie Sharma, Anthony Snell, Dorota Jarret, Jens Pedersen)

Jak oceniacie Państwo polską produkcję na tle innych państw?

Anthony Snell: Widać, że Polska ma świetne warunki glebowe i klimatyczne do uprawy porzeczki czarnej, jednak dużych różnic w sposobie uprawy nie zaobserwowałem. Natomiast podstawową różnicą w stosunku do Wielkiej Brytanii, jest to, że tamtejsi plantatorzy produkują porzeczkę na podstawie kontraktu, w którym jest określony konkretny odbiorca/rynek zbytu oraz ilość porzeczki czarnej jaką zobowiązuje się on dostarczyć. Bardzo ściśle współpracują oni z przetwórcami. W tym wypadku jeśli producent wyprodukuje więcej, to nie będzie mógł tej nadwyżki dostarczyć do kontraktowego odbiorcy, a jedynie znaleźć inny rynek zbytu, ewentualnie pozostawić owoce niezebrane lub zredukować nasadzenia w kolejnym roku.

W Wielkiej Brytanii jest tylko 36. producentów, którzy produkują 10-12 tys. ton czarnej porzeczki, i wszyscy mają plantacje o zbliżonej powierzchni – 40-50 ha. Każdy z plantatorów wie jakich cen owoców się spodziewać. Wszyscy są zjednoczeni w British Blackcurrant Foundation, a każdy musi proporcjonalnie finansować ten fundusz. Dzięki niemu promowane jest spożycie czarnej porzeczki.

Stefanie Sharma, General Manager IBA: Różnice pomiędzy Polską a Francją są bardzo duże. We Francji uprawianych jest znacznie mniej odmian, przy czym na plantacjach dominują tylko cztery. Dobrane są one do przetwórstwa, czyli produkcji głównie cassis (likier na bazie czarnych porzeczek). Krzewy są o połowę mniejsze niż te w Polsce, i podobnie jest z rozmiarem owoców. Plon u nas jest dużo niższy i tak, w dobrym roku zbieramy we Francji 3-4 t/ ha. Ale za to ceny uzyskiwane przez producentów są wyższe i zadowalające. Nikt nie sadi więcej porzeczki niż będzie w stanie sprzedać.

Jens Pedersen, vice prezes IBA: Wyraźnie widać, że plony w tym roku w Polsce będą niższe niż w ubiegłym roku. W innych państwach Europy również spodziewany jest spadek produkcji porzeczki czarnej w tym sezonie. Polskie plantacje, które wizytowaliśmy są dobrze zarządzane i widać, że plantatorzy dbają o produkcję. Widać,

że w Polsce i w innych państwach rośnie zagrożenie ze strony szkodników i chorób porzeczki czarnej.

Dorota Jarret, hodowca z James Hutton Limited: Jeden z powodów uczestnictwa w wizycie na plantacjach to chęć dokładnego zbadania, co powoduje tak duże zmiany produkcji w Polsce z roku na rok, a także potrzeba zbadania, jak wygląda profil odmian w Polsce. Widać, że większy nacisk w Polsce jest stawiany na agronomię niż na jakość. To zapewne wynika z braku dobrego dialogu przetwórców z producentami. Na zachodzie jest większy nacisk na jakość i jest ona doceniana poprzez wyższe stawki płacone producentom np. za wyższy poziom zawartości cukrów w owocach (wyrażony w stopniach Brix). Plantatorzy specjalnie wybierają odmiany, które pozwolą zapewnić właściwą jakość owoców.

W Polsce to ciężkie zimy i wiosenne przymrozki wpływają na wahania skali plonów. Plantatorzy radzą sobie z tym w miarę możliwości, jeśli jednak nie dostają odpowiednio wysokich stawek za owoce to nie mogą zainwestować. Oczywiście w dużej mierze od odmian zależy jakość plonu, ale obecnie najważniejsze dla polskich producentów jest posiadanie tych odmian, które wypadają lepiej pod względem agronomicznym, a odbiorcy owoców nie zachęcają, by inwestować w jakość owoców. Poza tym w Polsce jest wiele produktów porzeczkowych, więc nie ma tak dużych wymagań co do surowca.

Ważne jest by producenci kupowali sadzonki z licencjonowanych szkółek. Nie chodzi wyłącznie o płacenie licencji, czyli przekazywanie pieniędzy na dalszy rozwój prac hodowlanych, ale także by mogli uzyskać dobry start w uprawie porzeczki na plantacji, czyli większy wigor roślin i wyższe plony. W Wielkiej Brytanii plantatorzy sami nie rozmnażają sadzonek, a planacje szkółkarzy są oddalone od produkcyjnych by zminimalizować napływ szkodników i chorób.

Przeczytaj także: [Czarne porzeczki na Lubelszczyźnie. Wizyta przedstawicieli IBA](#)

Jakie trendy w hodowli porzeczki czarnej są obecnie na zachodzie?

Dorota Jarret: Duży nacisk kładziony jest na smak owoców, zawartość cukrów (Brix) i kolor, w tym jego stabilność. Chodzi o produkcję surowca, który pozwoli, aby w produktach porzeczkowych można było obniżyć ilość cukru dodawanego, który stabilizuje produkt końcowy. W Wielkiej Brytanii prowadzone są programy hodowlane, gdzie powstają odmiany klubowe czarnej porzeczki, jak np. w przypadku Ribena (marka soków i napojów porzeczkowych).

Co wg Państwa jest ważne w przypadku promocji czarnej porzeczki?

Stefanie Sharma: Promocja czarnej porzeczki to propagowanie właściwości prozdrowotnych tych owoców, ale także promowanie wysokich standardów w produkcji. To właśnie jakość owoców leży u podstaw wysokiej jakości produktu finalnego (soków).

Anthony Snell: Uważamy, że to krajowe stowarzyszenia powinny zajmować się promocją spożycia porzeczki czarnej w poszczególnych państwach. To producenci powinni składać się na kampanie. Branża sama musi zainwestować we współpracę i promocję. Nie może się ograniczać tylko do produkowania owoców. Powinniśmy wszyscy zaangażować się w zwiększanie konsumpcji czarnej porzeczki na świecie, gdyż to wyjątkowy superowoc, ale taki, na którego stać każdego konsumenta.

Zachęcamy polskich producentów czarnej porzeczki do wzięcia udziału w dniach 6-9 czerwca 2018 r. w Angers, we Francji w konferencji IBA, gdzie zjadą się producenci z całego świata.